

mniej znanego: „nie jest to jednak *opus perfectum*” – przynajmniej w oczach piszącego te słowa. Nie chodzi mi o błędy, ale raczej drobne dyskusyjne kwestie, na które zwracam uwagę jako człowiek, który jeszcze niedawno sam studiował język łaciński, a obecnie próbuje go nauczać. Od dawna postuluję, aby od początku nauki łaciny wprowadzić nauczanie pełnych form czasownikowych (umieszczając je w małych słownikach pod czytankami). Wiem, jak trudne jest „douchanie się” form perfekturne czy supinum, gdy ma się już opanowane dwie pierwsze formy czasownikowe. Nie trzeba wtajemniczać i mącić w głowach na pierwszej lekcji, czym te formy są, ale wprowadzenie do nauki od początku wszystkich form czasowników ułatwiłoby naukę. Drugą kwestią jest sztywne trzymanie się wykazu liczebników, które powtarza się w każdym podręczniku i w każdej gramatyce opisowej języka łacińskiego. Studenci nie mają z reguły problemów z liczebnikami pełnymi (30, 90, 100). Problemy zaczynają się, gdy trzeba napisać i powiedzieć: 99, 129, 999 itd. Umieszczenie kilku tego typu liczebników w tabeli zbiorczej ułatwiłoby studentom naukę tworzenia liczebników i ewentualną pracę samodzielną z podręcznikiem. Warto również pomyśleć o zamieszczeniu w kolejnych wydaniach słownika minimum polsko-łacińskiego (w którym należałoby umieścić przynajmniej najważniejsze słowa i te konieczne do wykonania ćwiczeń translatorskich z polskiego na łacinę zawartych w podręczniku), który pozwoliłby na uczenie się słówek właśnie w kierunku od języka ojczystego do obcego, co – jak pokazuje praktyka dydaktyczna – przynosi szybsze i trwalsze efekty. Powyższe uwagi nie wskazują, jak wspominałem, na rażące i oczywiste błędy, ale są raczej postulatami do rozważenia przy kolejnych wznowieniach tego doskonałego podręcznika.

Pozostaje na koniec serdecznie zachęcić do korzystania z podręcznika autorstwa dr. Stanisława Kalinkowskiego, do sięgnięcia po niego dla nauki pięknego języka Cyserona i Kościoła, a może dla przypomnienia sobie i odświeżenia deklinacji, koniugacji, ablatiwu absolutu, koniunktywów..., a przede wszystkim pozostaje złożyć podziękowania i oddać hołd temu, który *docere Latinam auso*, który – wbrew ludziom powtarzającym, że łacina to język martwy, że nie warto się nim zajmować, wbrew tym wyrzucającym łacinę ze szkół i programów – wciąż ukazuje piękno języka łacińskiego i wskazuje: *praeclarum est scire Latine!*

Ks. Marcin Wysocki – Lublin, KUL

**Ks. Mariusz SZRAM, *Cnota pokory w nauczaniu greckich Ojców Kościoła IV wieku*, Lublin 2014, Wydawnictwo KUL, ss. 252.**

W chrześcijańskiej teologii moralnej i teologii duchowości, a także w kaznodziejstwie wiele mówi się ostatnio o konieczności nabywania cnoty pokory. Do jej praktykowania wzywa często obecny papież Franciszek. Monografia ks. M. Szrama, znanego patrologa z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, włącza się twórczo w ten nurt nauczania Kościoła i dostarcza ważnych argumentów ze strony wczesnochrześcijańskich mistrzów duchowych.

Badacze myśli patrystycznej, pisząc o pokorze, najczęściej koncentrowali się dotąd na doktrynie Augustyna, która w procesie rozwoju wczesnochrześcijańskich poglądów dotyczących tej cnoty stanowi apogeum. Autor recenzowanego opracowania, na podstawie obszernej bazy źródłowej obejmującej twórczość Ojców Kapadockich i Jana Chryzostoma dowodzi, że sposób przedstawiania pokory jako matki cnót charakterystyczny był już dla wczesnego monastycyzmu i ukształtował się w dużym stopniu na Wschodzie. W swojej książce prezentuje wschodnią koncepcję pokory w jej szczytowym wydaniu, poprzedzającym bezpośrednio ujęcie Augustyna. Oryginalne wnioski, do jakich dochodzi autor na podstawie przeprowadzonych analiz w pełni uzasadniają dobór autorów i ich dzieł. Bazyli Wielki, Grzegorz z Nazjanzu, Grzegorz z Nyssy i Jan Chryzostom – czołowi teolodzy i asceci Kościoła na Wschodzie w IV w., okazują się również „doktorami pokory”, przekazującymi w swoim nauczaniu wiele oryginalnych myśli na temat tej cnoty i czyniącymi z niej podstawę chrześcijańskiej aretologii.

Ks. M. Szram przedstawia w kolejnych rozdziałach wzorcowo pod względem metodologicznym: antyczne tło kształtowania się wczesnochrześcijańskiej nauki o pokorze, pozwalające ocenić wpływ greckiej etyki na myślenie Ojców, a jednocześnie dostrzec zdecydowaną oryginalność chrześcijaństwa; obfitą terminologię grecką, stosowaną w analizowanych źródłach patrystycznych; rozumienie cnoty pokory i przeciwstawnej jej wady – pychy przez interesujących go autorów; argumentację za uznaniem pokory za cnotę wyjątkową. Ważną rolę odgrywają wnikliwe i niezbędne dla zrozumienia pojęcia pokory w okresie patrystycznym analizy terminologiczne, przedstawione w rozdziale drugim. Zarówno w tym rozdziale, jak i w wielu miejscach książki, gdzie autor przedstawia wiele fragmentów dzieł Jana Chryzostoma we własnym przekładzie, na pochwałę zasługuje solidny warsztat filologiczny. Nie tylko z patrystyczno-historycznego, ale także z duchowo-pastoralnego względu ważne są także rozdziały praktyczne, poświęcone osobowemu wzorcom ludzi pokornych oraz sposobom nabywania postawy pokory. Dzięki temu książka obok wymiaru teologiczno-historycznego zyskuje znaczenie formacyjne.

Interesujący jest układ książki. Poszczególne rozdziały omawiające poglądy tytułowych bohaterów mają – jak zauważyłem powyżej – układ tematyczny, ale równocześnie w każdym z nich czytelnik znajdzie porównawcze zestawienie stanowisk czterech analizowanych pisarzy na dane zagadnienie. Można więc czytać tę książkę według dwojakiego klucza: problemowego i autorskiego, co stanowi jej niekwestionowaną zaletę z naukowego, metodologicznego, a także praktycznego punktu widzenia.

Za najważniejsze osiągnięcia opracowania należy uznać: udaną próbę zrekonstruowania definicji cnoty pokory na podstawie niesystematycznych rozważań aretologicznych poszczególnych Ojców greckich IV w.; wypuklenie nieco innego rozłożenia akcentów w ukazywaniu specyfiki tej cnoty przez różnych autorów; zwrócenie uwagi na interesujące zjawisko łączenia przez Grzegorza z Nyssy i Jana Chryzostoma dwóch trudnych do pogodzenia elementów: umiarkowania wywodzącego się z Arystotelesowego ideału μεσότης i typowo chrześcijańskiego

radykałizmu ewangelicznego; dokładne określenie roli pokory we wczesnochrześcijańskiej aretologii i ukazanie programu nabywania tej cnoty proponowanego przez analizowanych pisarzy nie tylko środowiskom monastycznym, ale także laikatowi.

Tekst opracowania został przygotowany bardzo starannie pod względem merytorycznym i redakcyjnym. Trudno doszukać się w nim usterek językowych czy w zakresie zapisu bibliograficznego. Zarówno ilość wykorzystanych greckich źródeł, w wielu przypadkach tłumaczonych przez autora z oryginału, jak i obszerność obcojęzycznej bibliografii, a także dokładne, wyczerpujące opracowanie przypisów, budzą podziw i uznanie.

Monografia powinna zainteresować nie tylko patrologów i moralistów, ale także teologów duchowości i pastoralistów. Autor posiada umiejętność mówienia o trudnych sprawach językiem jasnym i zrozumiałym, co sprawia, że znajduje bardzo pożądaną przy tego typu opracowaniach złoty środek między naukowością a dobrą popularyzacją. Nowa monografia ks. M. Szrama może być śmiało wykorzystana przez każdego ambitnego chrześcijanina, który pragnie poszerzyć swoją wiedzę teologiczną i zastanowić się nad własnym przeżywaniem religii chrześcijańskiej.

ks. Jerzy Pałucki – Lublin, KUL

**Marcin WASILEWSKI, *Protagoras z Abdery, sofista i wychowawca. Studium z historii filozofii wychowania*, Łódź 2013, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, ss. 267.**

W 2013 r. w Łodzi nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego ukazała się książka Marcina Wasilewskiego pt. *Protagoras z Abdery sofista i wychowawca. Studium z historii filozofii wychowania*. Należy podkreślić, że jest to druga publikacja książkowa tego Autora dotycząca wychowania u Protagorasa (pierwsza to: M. Wasilewski, *Paideutyka Protagorasa i Platona*, Poznań 2007). W ostatnich latach na temat tego filozofa i jego nauki ukazało się kilka pozycji anglojęzycznych: M.K. Lee, *Epistemology after Protagoras. Responses to Relativism in Plato, Aristotle, and Democritus*, Oxford 2008; H. Segvic, *From Protagoras to Aristotle: essays in ancient moral philosophy*, Princeton 2009 oraz *Protagoras of Abdera: The Man, His Measure*, ed. J.M. van Ophuijsen – M. van Raalte – P. Stork, Leiden 2013. M. Wasilewski ma zatem rację twierdząc, że dotychczas „nie dysponujemy [żadną – M. S.] monografią przytaczającą *in extenso* całą doksografię i fragmenty z Protagorasa” (s. 17).

Omawiana w tym miejscu książka jest zbudowana z dwóch głównych części, które poprzedzają dwa rozdziały wstępne (*Prolegomena*), gdzie zostały omówione kwestie metodologiczne i znaczenie terminu *sophistes*. W pierwszej części pt. *Między Abderą i Sycylią* znajdują się testimonia, fragmenty i interpretacje dotyczące życia Protagorasa. Część druga pt. *Sophia Protagorasa* została poświęcona tekstom omawiającym jego myśl i nauczanie. Na uwagę zasługuje fakt, że